

Następny

Michał Bajor

Skrywając męskość mą
W ręczniczek szczupły ciut
I w garści mydła ówierć
Hołubiąc ile sił
Następny, następny

Dwadzieścia miałem lat
I stało nas tak stu
I każdy przed kimś był
I każdy po kimś był
Następny

I towarzyski szlif
Ów pierwszy szlif mi dał
Wojskowy burdel, co
Na gumach kółka miał
Następny

I choć nie było w tym
Czułości nic a nic
Choć wolał przy tym bym
Nie śpieszyć się, mieć czas
Ale następny

I choć nie Waterloo
Lecz i nie Austerlitz
W objęciach owych dam
Oczekiwało
Następny

I wielu z nas ten głos
Co ciszę ciął jak nóż
Do wielkiej armii ciot
Na zawsze wcielił już
Następny

I klnę się tutaj na
Mych krętków blady tłum
Że ten nagłacy głos
Po nocach mi się śni
Następny

I czosnek śmierdzi w nim
I chrzczony wodą rum
To jest narodów głos
To głos wezbranej krwi
Następny

To jest kobiety głos
Która w spełnienia czas
W sekundę potem już
Mamrocze: zrób to raz
Następny

Następni wszystkich ras
Ze wszystkich świata stron
Swą dłoń mi dajcie, lecz

Nie pocieszajcie mnie
Następny

Że być następnym niż
Poprzednim lepiej jest
Że mimo wszystko to
Mniej upokarza cię
Następny

Na stryczek splatam sznur
Nóż ostrzę nocą złą
Bo jeśli żyć, to jak
Jak żyć, by nie być wciąż
Następnym

J. Breł, przekł. W. Młynarski

J. Breł